



# DZIENNIK PZPR

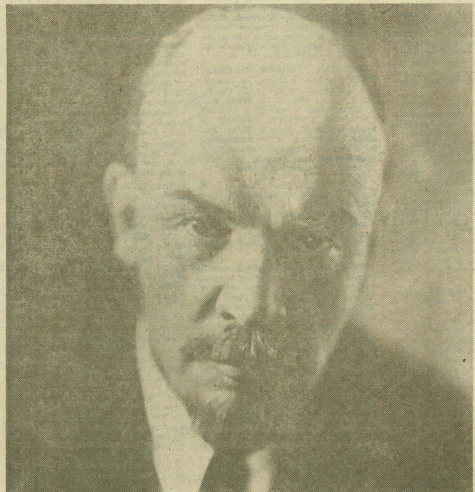
TYGODNIK  
PZPR

Nr 45 (366)

Rok VIII

Nowy Sącz, 8 listopada 1987 r.

Cena 20 zł



## DROGA PAŹDZIERNIKA

Od trzydziestu dwóch miesięcy z rosnącym zainteresowaniem śledzimy wydarzenia w Związku Radzieckim. Pierestrojka obejmuje kolejne dziedziny życia. Równoległe z głębokimi zmianami w gospodarce idzie aktywność na światowej scenie politycznej. Jawność przewrótowości przeszłości, walka z biurokracją i nijaństwem, otwarcie w sferze, w środkach przekazu, otwarte mówienie o własnych błędach w przeszłości i o niedostatkach w pracy partyniej dziś...

Ten twórczy, niespokojny duch pierestrojki, jej ogromny zakres, perspektywy — jakę otwiera, nowy język i nowy styl rozmawiania ze społeczeństwem, wszystko to w oczywisty sposób rodzi skojarzenie z Październikiem roku 1917. Pokrewieństwo ideowe rewolucji i przebudowy jest niewątpliwe.

— Jak najwięcej sprząć praktycznych, nieczytany, jak najmniej — pustozłoty i okrzyków zachęty — mówi Michail Gorbaczow. Krytykuje niezarządną trybunę zarządzania siałem na przemysł budowy maszyn nowej generacji, wyraża koncepcje programowe partii w Chabarowsku, Leningradzie, Władywostoku. Pierwszą zagraniczną podróż jako sekretarz generalny KPZR odbywa do Warszawy. Ogłasza jednostronne moratorium na eksplozję nuklearne.

Rytkow, Sewardnadze, Ligaczow, Czerebin i wielu innych energicznych działaczy zajmują stanowiska kierownicze. Nowe zadania dla rolnictwa. Dla nauki. Odrzucenie budzących wątpliwości projektów przetrzeźniać wodę; północny na południe. Ustawy pobudzające przedsiębiorczość.

Katastrofa w Czarnobylu, zamieszki uliczne w Alma-Atie. Iadowanie Mathiasa Rusta na Placu Czerwonym — wywołują wstęplne refleksje i ocenę. Podłoża walka z nadyżyciam, władzy, procesy hipokryzji, dymisjonowanie tych którzy nie chcą lub nie umiela dotrzymać kroku przemianom. Uchwala Plenum KC: Dopłyte do kierownictwa no-

wych sił, wymiana pracownikóws szczebla kierowniczego, dla których nowe zadania okazały się ponad siły, którzy skompromitowali się niedopięm zachowaniem, stali się niezbędnym elementem przebudowy.

To już nie kosmetyczne zabiegi. Nie gadania, lecz czyny. Z wojska, milicji, rządu, aparatu partynietno — odchodzą ludzie nie gwarantujący wykonania nowych zadań. Na Zjeździe Komitetu krytyczna ocena zbiurokratyzowania własnej działalności. Podczas wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie podjęto ważnej deklaracji o współpracy naszych państw, im w dziedzinie wolności badania historii wzajemnych stosunków i likwidowania „białych plam”. Dekret o amnestii. Pierwszy numer czasopisma „Glasnost” wydawanego przez byłych wódlwów politycznych (m.in. przez Andrieja Sacharowa). W wyborach deputowanych — kilka tysięcy okręgów wielomandatowych oraz obowiązek korzystania z osłoniętych kabon.

Plenum KC stwierdza że niezbędne jest wykorzystanie w gospodarce praw rynkowych; zapowiedź walki z monopolizacją produkcji. Ustawy dotyczące przebudowy bardeziej przytomną komisją ze starym systemem niż deklaracje Gorbaczowa — mówi socjolog Tatiana Zaslawska, — Gorbaczow nie może obwieścić retdosarż poszczególnych ustaw (...) Powoduje to óderdykaliczne reformy”.

\*

Kalendarium pierestrojki — co miesiąc bogatsze — dopełnia się w tych dniach ważnym wydarzeniem. Jubileusz Wielkiego Października przynosił programowe wystąpienie Michalla Gorbaczowa. W Polsce — podążającej w tym samym kierunku — z należytą uwagą stuczaliśmy tego przemówienia. Mimo odmiennej sytuacji, tradycji i metod rozwiązywania problemów — wspólnota celów Związku Radzieckiego i Polski jest niewątpliwa. Razem idziemy drogą Października.

Włodzimierz Majakowski

## Rozmowa z towarzyszem Leninem

(FRAGMENT)

Kłębem zdarzeń,  
zgiełkiem powszednim  
odpłynął dzień  
w miarowe zmierzhanie  
Dwóch nas w pokoju:  
ja  
i Lenin —  
na fotografii  
na białej ścianie.

Towarzyszu Leninie,  
ja z własnej ochoty,  
nie jak na służbie,  
składam raport z nowin.  
Towarzyszu Leninie,  
ten kawał roboty  
będzie  
zrobiony  
i tuż ją się robi.  
Goimy,  
odrywamy goła piszczela,  
mocniej  
ciągniemy  
rudę i węgiel.

A obok tego  
jest bardzo  
wiele  
paskudstwa,  
bredni —  
jest na potęgę.

Ciężko odgryzać się, opędać co dzieć.

Bez ciebie nie wszyscy  
kroku dotrymali.

Wzdłuż naszej ziemi,  
a i wokół,  
chodzi  
bardzo  
dużo  
wszelkiej kanalii.

My  
ukróćmy ich,  
to się rozumia,  
ale wszystkich  
ukrócić  
okropnie trudno.



# Magnetyzm i niewyściszony potencjał 87

Wzorem lat ubiegłych, również w roku bieżącym Wojewoda Nowosądecki przyznał doroczne nagrody twórcom, działaczom i pracownikom kultury za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki, muzyki, teatru, muzycyzacji, folkloru, publicystyki kulturalnej, literatury oraz na polu upowszechniania kultury. Przynajmniej sześćdziesiąt nagród rozspole. Owech kilkadziesiąt nagrodzonych osób, to zaledwie wlicząc procenta kilkunastoprocentowej grupy ludzi na co dzień, a także odzwierciedla pracujących na rzecz rozwoju kultury w naszym województwie, sprawiaczy jej region na nasze do wyznaczenia. Przynajmniej i najniebezpieczniej na mapie kulturalnej kraju.

**A oto sześćdziesiąt laureatów:**  
**TADDEUSZ SZCZEPANEC** (nagrada I stopnia w dziedzinie muzycyzacji). Był dyrektorem Muzeum Ziemi Sądeckiej w Nowym Sączu i dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Od 1976 roku dyrektor Muzeum Tatrzańskiego im. Chłabińskiego w Zakopanem. Wybitny znawca budownictwa regionalnego, muzealniki i etnograf. Współtwórca Sądeckiego Parku Etnograficznego. Autor jedynej, znanemu przestrzennie, Muzeum Tatrzańskiego zawiązania swój rozwój w ciągu ostatnich kilkunastu lat m. in. w powitanie Galei Kulczyńskiej, Muzeum Kornela Makuszyńskiego, Izby B. Cieccha Dworu w Łopusznie — wzniesienie wydawnictwa „Rocznik Tatrzański”, a przede wszystkim powstanie „Galerii Władysława Hasora”. Zaśnaga Tadeusza Szczepanaka jest przejście na rzecz Muzeum w „Kilku”, pierwszemu realizacji architekturalnym Stanisława Witkiewicza w „stylu zakopiańskim”, pozyskanie kolekcji obrazów Marka Zdzławskiego oraz zorganizowanie wystawy portretów (paseli) Witkiewicza — „Twarz”.

**MARIA MASZCZAK** (nagrada II stopnia w dziedzinie muzycyzacji). Kustosz, pracownik naukowy Muzeum w Nowym Sączu. Od 1973 roku kieruje działem artystyczno-historycznym. Specjalista w dziedzinie sztuki współczesnej i cerkiewnej. Autorka szesnastu statów ekspozycji „Domu Gótykoc” i „Galerii Marii Ritter”. Autorka przewodników i monografi artystycznych.

**STANISŁAW KUSKOWSKI** (nagrada I stopnia w dziedzinie sztuki pięknych). Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Sześćdziesiąt urodzenia, od kilkunastu lat mieszkający i tworzący w Nowym Targu. Jeden z najbardziej oryginalnych twórców. Mał ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych. Brał udział w kilkadzie-

sięciu wystawach w kraju i za granicą. Wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. W zerwie br. w nowotarskim ratuszu zorganizował wystawę prac własnych i współpracujących artystów polskich, która stała się wydarzeniem artystycznym roku.

**JANUSZ BIELSKI** (nagrada II stopnia w dziedzinie sztuki pięknych). W dziedzinie sztuki pięknych, wykształcił unikatowego. Uprawia i też ceramikę, malarstwo, grafikę i rzeźbę. Żyje i tworzy w Zakopanem. Mał sześćdziesiąt wystaw indywidualnych. W roku 1976 w Zakopanem zorganizował retrospektywną wystawę swoich prac malarzkich, która stała się znaczącym wydarzeniem artystycznym. Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia „Sztuka Podhalaska”.

**WŁADYSŁAW HASOR** (nagrada I stopnia w dziedzinie upowszechniania sztuki). Należy do grona najbardziej znanych współczesnych polskich artystów. Poza pracę twórczą działa na rzecz upowszechniania sztuki, organizując wystawy, organizując i kierując spotkani z młodzieżą, na których prezentuje zarówno twórczość własną, jak i różne sztuki współczesne. W pracy popularyzatorskiej jest zwolennikiem integracji sztuk. Realizuje spektakle teatralne, pokazy filmowe, koncerty, wystawy innych wybitnych artystów polskich. Jako działacz kulturalny w Zakopanem i członek Narodowej Rady Kultury (drugą kadencję) wnosł znaczący udział w rozwoju sztuki polskiej i regionu.

**ZDZISŁAW TOHL** (nagrada II stopnia w dziedzinie upowszechniania sztuki). Z wykształcenia artysta rzeźbiarz. Uprawia rzeźbę, malarstwo i rysunek. Od 1973 roku kieruje galerią Biura Wystaw Artystycznych. Jest inicjatorem powstania Klubu Sztuki, skupiającego artystów nieprofesjonalnych z Górnego Śląska. Za sprawą Klubu Sztuki zorganizował kilkadziesiąt wystaw zbiorowych, plenerów oraz wywożone artystycznych, w tym do Wielkiej Brytanii. Jest twórcą i realizatorem szeregu interesujących wystaw, koncertów, kółka plastycznego dla dzieci oraz imprez pod nazwą „Górnictwo i Plastyczna Długość Dzieci i Młodzieży”.

**WACŁAW GEIGER** (nagrada I stopnia w dziedzinie muzyki). Przez dziesięć lat pracował jako nauczyciel muzyki. Był organizatorem Społecznego Ogniska Muzycznego w Zakopanem, posiadającego filię w Murzaszynie. Specjalnością jest placówki biła nauka śpiewu solowego. Wieloletni nauczyciel w Polskiej Szkole Muzycznej w Zakopanem. Jest autorem wielu opracowań utworów muzyki chóralnej.

**BOGUSŁAW KACZYŃSKI** (nagrada I stopnia w dziedzinie upowszechniania sztuki). Muzyk. Utworzył własną naukę i popularizował muzykę operowej i operetkowej. Od 1969 roku objął kierownictwo artystyczne Festiwalu Artystów i Pieśni im. Jana Klepury w Krynicy, czyniąc ten jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych w kraju.

**JERZY SRKOBOT** (nagrada I stopnia w dziedzinie sztuki pięknych). Dziennikarz, redaktor „Polskiego Radia” w Krakowie, podejmujący w swoich sędziach i reportażach tematykę związaną z trybem kulturalnym województwa nowosądeckiego.

**GABRIELA RENATA DANIEŁOWICZ** (nagrada II stopnia w dziedzinie publicystyki kulturalnej). Od lat żyje i pracuje w Gdańsku, jednak wiele czasu spędza w sądeckich miastach i archiwum, gromadząc materiały na temat przeszłości Nowego Sączu. Autorka opracowań o nowosądeckich miastach, w tym „Z dziejów miasteczka Nowego Targu. Od dwóch lat pracuje w tygodniku „Dunajec”, popularyzując twórców i dalszych kultury Podla, Spodzie i Górnego Śląska.

**ANNA SZOPIŃSKA** (nagrada II stopnia w dziedzinie publicystyki kulturalnej). Absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mieszka w Nowym Targu. Od dwóch lat pracuje w tygodniku „Dunajec”, popularyzując twórców i dalszych kultury Podla, Spodzie i Górnego Śląska.

**HENRYK DOBZAŃSKI** (nagrada II stopnia w dziedzinie ochrony i popularyzacji zabytków). Zegarmistrz z Nowego Sączu. Działacz ZPT. Specjalny opiekun zabytków. Zbieracz dokumentów i fotografii ikonograficznych odnoszących się do obiektów zabytkowych Nowego Sączu i historii miasta, z których korzystają placówki naukowe i badawcze.

**WIESŁAW TURK** (nagrada III stopnia w dziedzinie teatru). Mieszka w Krynicy, pracuje w tamtejszym MGOK jako instruktor teatralny. Twórca i realizator szeregu spektakli, którymi, które i jest lenieje dopiero trzy lata — wystawił cztery premiery, dając kilkadziesiąt spektakli, m. in. w „Wielkiej Brytanii”. Jest laureatem nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Debiutów Dramatycznych zorganizowanych przez teatr „Ateneum” w Warszawie.

**BENEDYKT KAFKI** (nagrada I stopnia w dziedzinie folkloru). Od 1971 roku instruktor ds. folkloru w Wojewódzkim Odrodku Kultury w Nowym Sączu. Inicjator i twórca zorganizowanej przez siebie „Wiosny” w Policach. Działalność folkloru WOP, Współtwórca „Nosaćdzkiej” Galerii Współ-

czesnej Twórczości Ludowej, szkółek muzykowania ludowego oraz Studium Folklorystycznego. Organizator archiwum dokumentacji wybitnych przejawów folkloru. Inicjator i twórca zespołów twórców ludowych, zankających przejawów sztuki ludowej. Blerze czynny udział w organizowaniu przedsięwzięcia konkursowego festiwalu folklorystycznych, m. in. Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górnich w Zakopanem.

**JOZEF FITON** (nagrada III stopnia w dziedzinie folkloru). Działacz amatorki ruchu artystycznego. Wybitny ludowy tanecz, śpiewak i zabawiarz. Od dwudziestu lat jest kierownikiem zespołu „Pieśń i Tęcza” w Zakopanem. W tym czasie zdobył wiele nagród i wyróżnień w kraju i za granicą.

**STANISŁAW CIECHOSTKOWSKI** (nagrada I stopnia w dziedzinie upowszechniania kultury). Z wykształcenia bibliotekarz, z zamiłowaniem etnograf, etnografik, kolekcjoner zabytków sztuki ludowej. Organizator festiwalu „Lachów Podgóreckich”. Od 1931 roku gromadzi rzeźby, stare harfy i stroje ludowe, zabytkowane narzędzia rolnicze, przedmioty gospodarstwa domowego. Wraz z żoną stworzył Muzeum Lachów Podgóreckich. W 1981 roku przekazał kolekcję do Muzeum Odkrywania w Nowym Sączu.

**KRYSTYNA SŁOBODZIŃSKA** (nagrada I stopnia w dziedzinie upowszechniania kultury). Wieloletnia działaczka kultury z Zakopanem. Inicjator i twórca „Wiosny” w Policach. Organizator Festiwalu Folkloru Ziemi Górnich. Twórczyni „Spółki zakopiańskiej”, „Karnawału góralskiego” i zespołu „Pieśń i Tęcza”. Autorka wielu publikacji na temat przeszłości i kultury Zakopanego oraz Podtatrza. Od lat pracuje jako nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym ośrodka kultury w Zakopanem.

**ANTONI MALCZAK** (nagrada I stopnia w dziedzinie upowszechniania kultury). Od roku 1969 pracuje na stanowisku dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu. Należy do wyróżniających się kierowników wojewódzkiego instytucji kulturalnych. Jest kierownikiem Instytutu Sądeckiej Oficyny Wydawniczej i Sądeckiego Towarzystwa Muzycznego (wiceprezes jego zarządu). Pomysłowca i organizator Dni Muzyki Wokalne im. Ady Stry. Góralskich Spotkań pod Jaworzyną oraz innych przedsięwzięć kulturalnych w województwie. Jego naukowe i artystyczne osiągnięcia, są plawką, która kieruje, należy do produjących w kraju.

**MARIA BURCAN** (nagrada II stopnia w dziedzinie upowszechniania kultury). Od czterech lat pracuje a dziećmi i młodzieżą. Dyrektorka Ogna-

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

## ROMAN KOSTANECKI

**Wszystko wycieczki ze...**

W Gminie Chorostyn składają się z 7 wsi. Jej obszar wynosi ponad 5 tysięcy hektarów, a liczba mieszkańców przekroczyła 6 tysięcy. Po kompleksowej kontroli Urząd Gminy otrzymał ocenę plusa dotychczas. 23 skontrolowane oddelki pracy — 10 uzyskało ocenę dobrej, 13 dostateczną. Natomiast niedostatecznie realizowane są zadania związane z ochroną środowiska. W ostatnich latach administracja gminy poprawiła swoją pracę w dziedzinie gospodarki, strzeżenia produkcji rolnej, zwalczania i wychowania oraz opieki społecznej. Nie uzyskano natomiast poprawy w sprawach ochrony środowiska, a rozgorzało się prowadzenie sprawy o wyruszenie cywilnej, podatków, handlu i usług. Kontrola wykazała niedostateczną pracę w dziedzinie gospodarki, rozliczania kosztów w podróży, prowadzenia księgowości.

terminowo i w tej jakości. Mieszkańcy mają problem z zapożyczeniem popyta na usługi fryzjarskie, szewskie, kosmetyczne, naprawy zmeblowanego sprzętu gospodarstwa domowego. W ciągu trzech ostatnich lat GS nie uruchomiła ani jednej nowej placówki usługowej. Złóżka słońca nakładają się na siebie, powodując w różnych częściach miasteczka i wsiach w tym roku. Na Skromne warunki lokalowe GOK w Gminie Chorostyn. Planowane utworzenia merytorycznej działalności tych placówek. Z powodu braku gminnego wydziału smieci, doradnictwa przy gospodarstwie indywidualnym. Jest jednak źle eksploatowane i uciążliwe dla środowiska. Wykazuje nieczyistość, piymnych znajduje się pod dół. Władze i przydział turystycznym, nie zabezpieczającym terenie. Z dokumentacji posiadanej przez Urząd Gminy wynika, że operacja „Nosaćdzka” została przeprowadzona powierzchownie i nie przyniosła efektów. Nie robi się nie dla likwidacji „Nosaćdzkiej” wysypiska odpadów, w tym wycieków śmieci. Wielu nieprawidłowości kontrola stwierdza w zakresie nadzoru budżetowego, w tym w zakresie powołań budowlanych bez zachowania przepisów ustawy o ochronie gruntów. Z kolei kontrola przeprowadzona przez ZUS wykazała nieprawidłowości w zakresie wypłat zasiłków rodzinnych, wychowawczych oraz z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i inwalidztwa.





## Co przyniesie reforma gospodarki?

(opinie — nadzieje — wątpliwości)

Projekty przebudowy polskiej gospodarki tworzą fachowcy. Słuchaczuwi radia i telewizji, czytelnikowi prasy z trudem przychodzi zrozumieć istotę zamierzonych zmian. Dlatego zwrócił się do ekonomistów, dyrektorów, działaczy społecznych z prośbą o możliwie przystępne wyjaśnienie naszym Czytelnikom, do czego zmierza reforma gospodarcza? Poprosiliśmy o własny komentarz, o wybranie tych tematów, które wydają się najważniejsze, najbliższe zainteresowaniom naszych rozmówców.

Mamy nadzieję, że ten wstępny okazie się przydatny w wyrobieniu sobie własnego zdania, zanim 29 listopada zdecydujemy podczas Referendum, za czym się opowiadamy.

Żądaj pierwsze głosy, pierwsze opinie i komentarze. Za tydzień — ciąg dalszy.

## WACŁAW RACZKOWSKI

— I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Krynicy:

— Oczekuję, że realizacja programu reformy pozwoli przede wszystkim na odzyskanie godności przez Polaków, przez całą naszą narodową zbiorowość. Nie może być to godnym człowiekiem, przemuszany codziennie do pończuchających żabłogów o najprostsze dobra. Czy to normalne, aby w schyłku XX wieku nie można było w europejskim kraju kupić apar telewizora? Choćby ten przykład wymownie świadczy o Polsce niż wszelkie naukowe raporty. Zdzieramy nerwy walcząc o asygnacje, o przychylność pana stolarka. Obowiązek mam dość kłopotliwie kaształtowanych przez rozmaite naciski, a nie mechanizmy rynkowe. To się oblica, przeciwko ludziom pracy, biegającym z nieprawdopodobnymi pieniędzmi za prawdziwymi towarami, których nie ma.

Spodziewam się, że mechanizmy re-

formy muszą społeczeństwo do odpowiedzialności do leczenia własne siły, a nie tylko na zewnętrzne rzekomo państwo, którego obrab jak rozdzielcy wszelkich dóbr władz dominujących. Wobec tego, reformy, a nie reforma sprzyjać przedsiębiorczości, która w konsekwencji zniszczy tę przekleń bylejaką, nie brak wymagów wobec siebie, który doprowadził nas do obecnej miszery i wciąż nam ciąży.

Świat na nas nie czeka, coraz trudniej jest Polsce uczestniczyć w cywilizacyjnym wysiłku. Latwiej zaprzeczono konkretnie podjęcie gospodarcze, bardzo trudno — zmienić świadomość Polaków. Musimy zwyciężyć, zwyciężyć, że poziom naszego życia, nasze miejsce wśród narodów świata — zależy od energii każdego obywatela, nie tylko rządu i partii lub nieścisłowości historyi, geopolityki lub politycznej szpota nadprzyrodzonej, na której lubią powoływać się obywateli bezkrytycznie wobec siebie. Dotyczy to także rządzących. Powinniśmy wyzdrożyć się naszego obywatela, lecz jeszcze bar-

dziej niechciał, romantyzm i tego powozowego poczucia nieśmiertelności, które ciągnie nas w dół. „Pomóż sam sobie” — tak oczekują reformy i liczę na nią.

Jakie niebezpieczeństwa czaią na reformy? Z jednej strony — możliwość; z drugiej — niecierpliwość, która może za rok, dwa wywołać głód, że zmowa nie z reform nie wyszło. Obojętniam się braku koncepcji. Groźba, że taka jest realna, przekonalnym się o tym w ostatnich 6 latach, gdy centrum szybko ulegało próbom i naciskom „Jobbies” branżowych, a także politycznych. Nie ukrywam, że jako działacz polityczny spodziewam się o poru ze strony tych, którzy lubią abstrahować zmian używając rzekomo socjalistycznych, ideologicznych, klasowych, „jedynie słusznych” argumentów z hasłem „robotnikom to nie służy” na czele. Treba był przygotować tym nie tylko na skali przeciwności politycznych, ale również na opór we własnych szeregach. Mamy przecież do czynienia z radykalnym przewrótciem woli Polak.

Rozwój socjalizmu w Polsce to skomplikowany proces ścierania przeciwności, nie przebiegający po linii prostej. Można mówić, że prywatne przedsiębiorstwa są socjalizmem. Ale czy socjalizm jest ciągle upadanie ludzi w kolech przez wiele „sojuszniczych” firmy państwowe i spółdzielcze, nie mogące produkować, budować i sprzedawać w dostatecznej ilości? Albo argument o wyszku. Też słuszny, tylko, że robotnicy uciekali do firm prywatnych, mimo że są tam wyzyskiwani. To powinno dać dużo do myślenia „obrońcom robotników” i przeciwnikom równoprawności sektora społecznego. Wiele nam nie pozostaje powoływać niedostatku, niż wzfedzenie bogactwa się przedsiębiorczych jednostek, ciągnących to z szczytów do progu nasz wspólnej wózek.

— Wracamy na nie przetarty szlak, gdzie zasnęła na poprawę naszego poziomu życia jest wielka, ale też i niebezpieczna, nie czekając na Zalesia II etapu reformy gospodarczej likwidacji wielu dotagów. Kierownictwo i załoga „Glinika” wiąza z tymi zmianami duże nadzieje. Czekamy na reformy, jak odwrót w ciemnym tunelu.

Działania, o których mówił premier w sejmowym exposé, podjęliśmy w naszym przedsiębiorstwie kilka lat temu. Użyliśmy licząc na efekt, w zakładzie ekspozycyjnym, w oszczędzaniu materiałów i surowców. Reformy nie musi „Glinik” wymuszać innowacyjności, bo taka już na nas szeroko się rozwija. Są patenty, wnioski racjonalizatorskie i wdrożenia. Jednakże — przy dotychczasowych regulach ekonomicznej nie byłyby przynosiły oczekiwanych korzyści, a nawet dawać pracę nie sły odzwolnienie lepsze zarobki.

Program II etapu reformy, powiązany ze spójnymi i racjonalnymi przepisami, postawi wyłącznie na efektywność. Można się domyślać, że reformy, włącznym miernikiem funkcjonowania i oceny przedsiębiorstwa musi być zysk. Z uzyskiwanym wypracowaniem zysku płynącym z większej możliwości rozwoju, który zysk może być źródłem rozbudowy zakładu, uowoczenia, oszczędności, a budowania mieszkań. Dla jestem optymistą, że reforma, która dała nam reformę, powiodła się — potrzeba nam chwałcielskiej odpowiedzialności za gospodarczą przyszłość kraju. Będę się upierał, aby większe możliwości rozwoju, w polski naród nie jest wydłużony w polskimi. Nie potrafimy jeszcze myśleć racjonalnie, oświeceni, nawet we własnych gospodarstwach domowych. Może odmowa do oszczędności, włączym się z pytaniem: czy kadra kierownicza potrafi przełamać zakodowane od nas w przeszłości, przyzwyczajenia, czy potrafi się sama zrehabilitować?

Sądzę, że solidny pracownik nie powinien obawiać się podwyżek cen. Władnie pracujący musi i więcej zarobienia, w związku z uruchomieniem, w postaci oszczędnych korzyści, zmianę ceny, wysiłku, woli, serca. Związany on są konieczne: brak związku między ceną a kosztami wytworzenia umożli-

## BEATA DEMBOWSKA

## Pierwi, co nas

● W ubiegłym miesiącu wicepremier Szalajda chwalił w telewizji województwo śląskie, że to się szybko buduje mieszkanca. Wyjaśnił przy okazji, że zajmuje się tym (i budowę eksploat) firma polonijna. Domyśliłam się, co to w praktyce znaczy: wynajmowanie ludzi i sprzętu z przedsiębiorstw państwowych oraz płacenie wydzierżawców robotnikom i górnikom.

Szarnowa Redakcji! Gdyby płaciło się w naszym kombinacie, tak jak w firmie polonijnej, gdybyśmy korzystali z takich samych usług, jak firmy polonijne, gdyby nie było dwunastoprocentowego proggu wzrostu wynagrodzeń — to budowlanym również szybko. Można się o tym przekonać na polskich budowlanych przedsiębiorstwach. Wicepremier zapytał dyrektora firmy polonijnej, co na tamtej budowie jest nielegalne, i usłyszał, że tylko organizacja pracy.

Wobec tego pytania, co o pracę firmy polonijnej budować? Wystarczy pozwolić państwowym przedsiębiorstwom na taką samą swobodę, a efekt będzie podobny.

Jestem inżynierem w Nowocześniejszym Kombinacie Budowlanym, proszę o zachowanie mojego nazwiska do wiadomości redakcji.

Od redakcji: Nie znamy szczegółów dotyczących przykładu podanego

przez wicepremiera. Podziwiamy Pański pogląd, że penona niektórych firm polonijnych bierze się ślad, i otrzymują one szereg usług, z których nie korzystają przedsiębiorstwa państwowe. Na wyłożonym rynku usług przed kilku laty można było zrozumieć preferencje i zachęby dla nowych inicjatyw prywatnych. Dziś wyczerpywać powinniśmy równo samas. Wydaje się, że ku temu zmierzają reformy gospodarcze. Czas pokaze, czy słupki pomysł na zbudowanie spółdzielni i mieszkalnictwa, nie. Postaramy się wrócić do tego tematu.

● Pan Pan! A. Sakaradek donosi:

Na łamach „Głosu ZNTK” opublikowano wykaz telefonów przyznanych w tym roku w Nowym Sączu. Polecam Wam tę lekturę! Na przykład — Grodzka Spółdzielnia Mieszaniowa, która miała do tej pory 6 telefonów (no tym jedna centrala), otrzymała obecnie 6 dziesiątek. Pomijam już nieścisłości fakt, że kosztą tych połączeń, zostają nam silnie w czyn. Interesuje mnie także komentarz redakcji w temat takich rozdzielnic „Lefortowego towaru”.

Od redakcji: Komentarz Drogie Czytelniku, jest słodnym i ciekawym nie obudzi się spółdzielcy, jeżeli rada miejska nie będzie kontrolowała tego nabywania — nie tylko telefonami, będzie tak dysponować. O tym,

czy uzasadniony był ten wydatek, powinni się wypowiedzieć członkowie Spółdzielni (Główni) — to przecież ich pieniądze. Ich dobrym prawem jest więc ocena poczynna Zarządu.

● Miejski Zarząd Drog i Mostów unowoczał już kratkę nad studzienką w ulicy Dojazdowej. Wyruwa w jedni na ul. Długa została zasypana. Graham — jak obliczono — powołał do sklepów sąsiadów. W drobiazgowych „drgno”. Ale kiedy próbowałyśmy znaleźć języka w sprawach o nieco większym ciężarze gatunkowym, sugerowano nam, że czas teraz niespryskujemy na rozgrzewanie tematów drażliwych, bo zbliża się Referendum. Stare nawyki — jak widzi — wciąż obowiązują. Zamiast pokazać, że od tam wykryto, wyciągnięto wnioski, zamiast przekonać obywateli, że walczy się z wykreśleniem i złagodzeniem — mówić próbujemy przemleć. Krótkowzroczność to taktyka, niegodzą z tym, co się oficjalnie słyszy.

● Antoni Sobczyk z Zakopanego: Odmieniacz, tytuły honorowe, rezerwy, emerytalne, wózek, pozostawienie, gdy się znajduje ułmi bez umiaru, a już zupełnie nie mają sensu, kiedy przynajmniej się je automatycznie wlicza w skład przychodów lub majątkowego statusu.

Plażę to słucha po niedawnych aroztwoleciach kilku watażnych grup zawodowych. W jednym szeregu stępnia do defekacji, ludzie zwałeniem, przeciętni i celkiem mali. Myślę, że trzeba coś z tym (tętem) zrobić, zaostrzyć kryteria, ustalić umiary zachowań. Rozważaj, przemyśl, nie odmańcać, zwalozacja tych, które „się walczy” po łus ten latach pracy, do nieporozumienia. A ludzi z pierzyci stron, przez niezgodności do-

piero po ich zejściu za sceny politycznej. Byłoby to chyba i dla nich niebezpiecznym i dla państwa. W tym celu, że chciano nadać tytuł Merzanika Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu, ale Generalistę się to jako przystało. Podoba mi się taka postawa i życzęlibym podobnej skromności innym.

● Wraca sprawa komunikacji na trasie Nowy Sącz — Kraków. Odebraliśmy telefoniczną interwencję, by zwiększyć w niedzię uruchomienie dodatkowy autobus z Sącza do Krakowa o godz. 21, bo trudno jest wiozcom z naszego miasta wyjechać. Prosimy dyrekcję PKP o ustosunkowanie się do tego wniosku.

● Starsza osoba, klientka sklepu warzywniczego (wciąż tego samego od przeszło 10 lat) wchodzi w ogóle nie sprawną wagi kupowanych towarów. Alfiści ostalno coś ją nabyła i postanowiła sprawdzić wagę tychże towarów. Brakowało 5 dkg. Kierowniczka przeprosiła, zwróciła 7 zł, ale nie raczyła tego zrobić sprawczy odczytawca, Czytelniczka — sama kiedys pracownica handlu — pjętuno to zdarzenie, podaje adres sklepu, ale sama się pod listem nie podaje. Wskazywam w ogóle powodu do publikacji, gdyby nie dopisał: „To będzie reforma”.

Tem rodzaj reagowania — wcale nie odnośności, jest chyba w stadium jakiejś choroby społecznej. Młodsza pracownica handlu „okonała” starą — zdarzenie stare jak świat i komentarz z zupełnie inną beczką: reforma!

Jest się nad czym zastępn, bo skoro zwykły przypadek niezręczności kolaryz się z reformą, to nielawno będzie przekonać ludzi, że reforma to jest nawianienia naszej gospodarki na nowo.



wia do tej pory nakreślenie spirali nie-efektywnych działań.

Oczywiście, konkurencji i walce o pozycję materialną nie może tworzyć obszerność wobec grup nabilazszych wobec tych, którzy najbardziej narazeni są na przegrana. Wysokie ocieplanie ponadprzeciętnej pracy ludzi i zakładów musi być jednak rytycznie połączone z niskim opłaceniem wysiłku nie przyniosącego rezultatów Państwu, tworząc szansę zdobycia kwalifikacji, nie jest odpowiednim ani za wykształcenie, ani za szansę, ani za pozycję zawodową, czy materialną ludzi, którzy dani im szansę nie potrafili lub nie chcieli wykorzystać.

Łącząc na kalkowie znieleńce podmiotów i odciepiąc od poleceń administracyjnych. Sami będziemy dogadywać się z dostawcami, kooperantami, z którymi związani są wieśniotani umiarni. Urealnienie cen i napatrzności, poniesienie dotacji — to silnie będzie postępu technicznego, a bez niego czy byłby innowacyjny eszkadziących materii. Energia czas nie da się w zakładzie utrzymać na przywilejowym poziomie relacji ekonomicznych. Mógłby spróbować nie dać się wypracować odpowiedzialności z wyjątkiem o przedsiębiorczości nie w przetargu o przywileju i ulgi, lecz o działaniu, o przynależności przedsiębiorstwa i zakładzie rzeczywiście korzyści.

### FRANCISZEK GÓRKA — dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego:

— Oczekujemy podniesienia poziomu życia poprzez podwyższenie wydatków i emerytury. Dać dochody większym pracującym wystarczającą jedynkę na zapotrzebowanie podstawowych potrzeb osobistych i rodziny. A przecież człowiek nie żyje tylko o to, żeby jeść i w czymś dochodził Chemy — po stykaniu i konkurencyjnym wdrożeniu reformy — w nieodległej perspektywie wykorzystaj z dóbr umiarywanich obecnie za luksusowe: telewizory kolorowych, strażniczy, samochody, sprzęt techniczny wyścigów. Chemy budujemy, jeżdźcie samochodami, mieć więcej czasu na rekreację i rozrywkę. Zależy nam na tym, aby — musimy na pewno — czas ten zastąpić.

Trudno oczywiście żartować stwierdzenie, że jeśli zakazemy reklama-

cy, to za dwa, trzy lata czeka nas raj na ziemi. Każdy jednak powinien mieć warunki, aby osiągnąć — jeżeli potrącać swoje zasługi — wyczerpanym wach i mentalnością dokonać się powoli. Popatrzmy jednak na Polaków pracujących za granicą: dość szybko przystosowali się do wysiłku i wydatku, jeśli odwołania pracy i jej wypracowanie są odpowiednio. Dłotychczas, mimo wielu powikłań, nie udało się nam w kraju powściągnąć z wyjątkiem w przemyśle i pracownikom bardziej zależą od sily przetargowej zakładu czy branży niż rzeczywistego, indywidualnego wkładu. W przedsiębiorstwach, których atakiem się nie chce być nadmiernego różnicowania zarobków, bo „wzroszą mają jednako żołdaci”.

Łącząc na kalkowie znieleńce podmiotów i odciepiąc od poleceń administracyjnych. Sami będziemy dogadywać się z dostawcami, kooperantami, z którymi związani są wieśniotani umiarni. Urealnienie cen i napatrzności, poniesienie dotacji — to silnie będzie postępu technicznego, a bez niego czy byłby innowacyjny eszkadziących materii. Energia czas nie da się w zakładzie utrzymać na przywilejowym poziomie relacji ekonomicznych. Mógłby spróbować nie dać się wypracować odpowiedzialności z wyjątkiem o przedsiębiorczości nie w przetargu o przywileju i ulgi, lecz o działaniu, o przynależności przedsiębiorstwa i zakładzie rzeczywiście korzyści.

Wiem, że ludzie obawiają się podwyższenia nadmiernego opodatkowania swoich dochodów. Człowiek solidnie pracujący nie może stracić na operacjach cenowych, on musi i realnie zwyciężyć. Chyć szkodliwe wręcz preferencyjny pracu dobra, a zwalczają je: jaka? Przykład oczywiście niesprawiedliwie: reżenta z 3-letniej stopy emeryta po 20, 40 latach pracownictwa. Takich ekonomicznych nensensów jest więcej. Nikt od czasu PRL nie wyznaczył przepaści motywacji do pracy niż pieniądź, nie przemawianie do kieszeni.

Sprawa najważniejsza: konsekwencja. Bez niej po kilku latach znów będziemy szczerzyliśmy się nie wykorzystujących szans. Reforma czyni rodzaj przy według ustalonego, przejrzysty reguli. Ograniczenie biurokracji, uproszczenie przepisów motywacji do pracy niż pieniądź, nie przemawianie do kieszeni.

Opowiadam się za zwiększeniem kompetencji urzędników państwowych, bo

przecież przez przyznanie staszków u rząd — byłby oceniany nasz ustroj — w praktyce stopy czy urzędnie gwałtownie — nie powie nie dobrze e rządzie i partii.

### ANTONI RĄCZKA — wojewoda nowosądecki:

— Blizze przyjrzenie się rozwiązaniom proponowanym w programie II etapu reformy gospodarczej skłania do wyrażenia tego jest to odważna, pełna na determinacji próba wypracowania gospodarskiej nieefektywnej logiki gospodarowania. Jeszcze do niedawna centrum uwagi w polityce państwa, kierunki ich wydatkowania, zapewnienie materiałów i surowce. Teraz chodzi o stworzenie takiej sytuacji, w której za zadania te sąznaj na siebie jednostki i przedsiębiorstwa, samorząd terytorialny i produkcyjne.

Zachęcając zapowiadając się zmiany w polityce terenowego organu administracji państwowej jako organu wykonawczego polityki państwa i narodowej. Nie można być mocnym bez mocnej bazy. Duże nadzieje wiąże więc z umocnieniem podstawowych jednostek i wyposażeniem ich w środki finansowe, komunalną, a także przypisanie terenowej władzy funkcji organu założycielskiego dla rozmaitych przedsiębiorstw (przemysłowych, handlowych, ceramicyznych, wytwarzających stolarską budowlaną itp. Rady narodowe zwiększą wpływ na produkcję i rynek, a przede wszystkim w określony sposób zasili budżet terenowy.

Potrzebę wznowienia budżetów terenowych dotrądziliśmy w Nowosądeckim już wcześniej. Postaram się to zrealizować dwoma etapami. Pierwszym W br. Wojewódzka Rada Narodowa przekazała do dyspozycji rad miejskich, miejsko-gminnych i gminnych część środków finansowych. Nie były to materiały planidzie z ogólnej kwoty 3,2 mld zł „teren” wyłącznym wiadaniem obywateli 16 mld zł. Wykorzystanie tych środków pozostaje w gestii lokalnych władz. Po drugie — utworziliśmy wojewódzkiego funduszu rozwoju turystyki, pozwolił nam poprawić znacznie stan infrastruktury turystycznej i wyposażenia, wodociągów, kanalizacji, a także popieścić roboty przy inwestycjach chroniących naszą przyrodę. Do tej pory przy zromowaniu i doposażeniu przystąpiło 100 miliardów złotych. Przy-

pomnie, że w posiadaniu rad narodowych stopnia podstawowego zostaje co najmniej 70 proc. uzyskanych pieniędzy, natomiast roczne wydatkowanie, aktywności służb terenowego organu władzy, a wielokrotnie agromadonych środków finansowych.

Szukamy dalszych źródeł finansowania lokalnych inwestycji. Naprzeciwemu poszukiwaniom wychodzą propozycje uprzedniające władze terenowe do wprowadzenia podwyższenia opłat terenowych przy równoczesnym uproszczeniu do udzielania ulg i zwolnień. Nowe źródła dochodu dotrądzam i te, które wprowadzając podwyższenie opłat i ulgi. Zapowiedzi uproszczenia procedury administracyjnej stanowi istotny impuls dla ludzkiej przedsiębiorczości, która w najbliższym czasie powinna prawnie przetrząsnąć się w najbliższych dwóch trzech latach do utworzenia około 800 zakładów usługowych. Ja i moi współpracownicy bez chwały zdajemy się na zdrowy żywioł i bez błażo od odchodzący od „ręcznego” sterowania. Państwo — jak na całym świecie — musi być kierowane przez instrumenty ekonomiczne (np. stawki zwolnieniowe, politykę kredytową, ulgi podatkowe w oplatkach lokalnych państwa na inwestycje i wyposażenie przedsiębiorstw). Niech zakłady, firmy walczą o swoją pozycję ekonomiczną, państwo na tym nie straci.

Kontakty urzędu z obywatelami — to bardzo cenne narzędzie postępu i reform. W Urzędzie Wojewódzkim otworzyliśmy łóżę przytęby obywateli, umożliwiający załatwienie wielu spraw o rek. Nowosądecki urząd wojewódzki posiada administracyjnego likwiduje sporu biurokratycznej mitregi. Organ żądający jakiegos zwładzawstwa zmuszając do podjęcia konkretnych i jawnej uzasadnienia niezbędnej „papierka”. Zastąpienie — w wielokroju — spraw — pliku zaświadczeń deklaracji, które w tym celu zostały wypracowane przykłady starostwa prawa w oparciu o zasadę zaufania do obywateli.

Czekają na duże zmiany. Obszيرة licze również na radykalne ograniczenie liczby kontent, a rzecz poprawy jej efektywności, zmniejszenie uprawnień nadzorczych i kontrolnych organu założycielskiego wobec przedsiębiorców, w handlu, usługach i gastronomii.

Nowol JERZY LESIAK

## Wojewódzki Urząd Wojewódzki

### Wojewódzki Urząd Wojewódzki

Komendant Strazy Przemysłowej miał wiadomość dotyczącą urzędowania, gdy rozległ się dzwonek telefonu. Nienawy obywateli informował, że kierownca Wiesław S. wyszły poza strefę kontrolowaną, nielegalnie, jakieś drogie miejsce zakładu. Komendant nieobawiając się, uchronić podległe sobie służby, lecz — jak się to niekiedy zdarza — zawiesił się telefon. Ruszył więc komendant obchodzić, ale gdy zdążył do drzwi, zobaczył, że kierownik zyłwieku znikającego za rogiem „duka”. Komendant przepisał swój numer i dowiedział się, że kierownik „duka” wykorzystuje fakt podległości służbami do samochodu z napisem „przewóz pasażerowski”, umiark przed kontrolą. Jedno było pewne — na „duku” wywiezione danych rozmiarów paczkę.

Komendant powiadomił o owym zdarzeniu odpowiednie czynniki w przedsiębiorstwie. Zwrócił się do niej, dając o wyjaśnienia sprawy. Na powórt kierownik czekał dość długo, bawił on bowiem służbom w domu. Po powrocie został niecierpliwie wezwany przed oblicze komisji badającej sprawę. Zaskoczony podchwiliwnymi pytaniami, przynajmniej do wyświecenia jakiegoś nowego towaru na teren jakiejś wioski w Nowym Sączu Komisja wyraziła zaślądowego śledztwa przekazała Milicji.

Kierownik miał pamiętać niebył powojna, bowiem po upływie kilku dni dostępnego ludzi zapomniał, dotąd owa do trafnego wywiadu. Nie było to drobne rozmożenie rzek — Niech się dzieje o chce, jedziemy — i w oświad do milicyjnego samochodu w charakterze przewodnika. Wówczas

to jest. Gospodarz polecenie wykonania „przejazdu” autonomicznymi spejzantami, zaś Milicja rychoło tu trafia.

Zeznania gospodarza postawiły w nowym, gorzszym niż dotychczas świecie kierownik Wiesław S. Można było teraz założyć, iż jest on jednym z istniejących ogniw łańcucha przetargowego osób działających w strukturach przedsiębiorstwa, a nie — jak utrzymywał — osobą przypadkową.

Poczęło więc dyskusję przystąpił się ludziom, którzy mieli dostęp do samochodowych części zamiennych. Wynikło niezbie, iż szwindle dokonane są przede wszystkim w magazynie. Trafiono między innymi

## Magazyny

na jednego z pracowników magazynowych, któremu kierownik ślecił pewnego dnia przetargowanie niemożna ważkiej skrzyni na boczną część magazynu. W następnym momencie znalazł się na „duku”. Fakt ten utkwil w pamięci indagowanego chociażby z tego powodu, iż w czynnościach kierownikowe-ładunkowych uczestniczył osobiście kierownik magazynu, choć jako „umysłowy” zastępca kierownika, w tym samym. Wówczas kierownik miał w tym swój prywatny interes.

Tym sposobem śledztwo rozszerzyło się na towary w magazynie Gabriela W. i jego zastępcę — Wiesława S. Ci dwaj panowie kierownice magazynem objęli przed dwoma laty, początkowo wystąpiło było w najzupełniej porządku. Z biegiem czasu jednak wokół kierownika „duka” zaczęły pojawiać się coraz częściej maści przywarciele i w funkcjonowaniu magazynu wystąpiły różne nieprawidłowości. Coraz to częściej brakowało lic magazynowych, spła-

cił niedobory. Aż wreszcie któregoś dnia komisja inwentaryzacyjna uwarowała się z faktem, że kierownik-szczelnikowi, czego magazynierzy nie potrafili wytłumaczyć. Sprawa trafiła więc na proces. W toku postępowania na wokande sądowni, gdzie oskarżeni twierdzili, iż przestępstwo to dokonano nie się i ich winy, lecz z dziwnego poślubienia przez właścicieli racjonalnie przypadków. Później służby kontrolne i Milicja wychwyciły przypadki sfalszowania dokumentacji magazynowo-rozchodowej, mające na celu wyprzedzenie poza przedsiębiorstwo plastikowych szpul. Znowu magazynierzy tłumaczyli się przed prokuratorem. Gabriel W. niepomny otrzymanych przypomnień i przeliczeń „prawy” i „lewej” wagi, wychył sądy, wchodził w konspiracyjny z przywarciami i przynajmniej kolejne zliczenia — na części samochodowych — blach, na owo i było się magazynierowi dość rozwiklowo, aż nastąpiła wpadka przy tej niezaczonej skrzyni biegów. W trakcie prowadzenia sprawy, w pierwszym do był magazynierowi i Inne przestępstwa, między innymi sprzedaż przywarczyciela i Trójce, w tym samym występował do samochodu marki „Jeep”.

Odkryzione części i podopieczni pozwolili na ten przedmiot. Magazynierowi i paserom na poczet ewentualnej grzywny zabezpieczono majątek doś racjonalnej wartości. Gabriel W. oskarżony o prowadzenie dotychczasowych czynności służbowych i przypłacono do generalnych wyliczeń, w tym samym i jego i osobowych w magazynie.

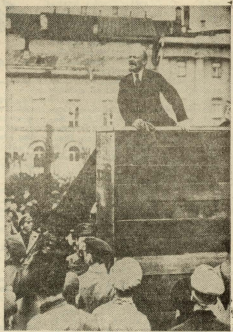
Gabriel W. w trakcie zapoznania się z materiałami śledczymi ustaleń dziwił się wielce wyjaśnieniom przywarczy, iż to on był strasznym i na brawidzie zainteresowana na dokonywaniu krajów. Przekonany o własnej skłona, w wobec wątpli kładki broni własnych interesów.







# PIOTROGRÓD



woleryjny proletariat, broniący własną pierśa stolicy Republiki Robotników i Chłopów  
Bez muzyki, bez bębnow, nie wyrównanyli czarownikami szli po błocie czerwonogwardziści. Na czerwonym sztandarze niezgrabnie złote litery wolały: „Ziemi! Pokoju!”

Tylko zakłady fryzjerskie świecili jaskrawym światłem, a przed latarniami stały kolejki. Był to bowiem wieczór samotny kiedy cała Rosja kąpała się w perfumach.

Następnego poranka Kiereński na białym koniu wjechał na czelu kazałów do Carskiego Sioła. Ze szczytu niewielkiego wzgórza mogli dostrzec akte dzwoniące i kopuły Piotrogródu. W stolicy zaczęła się kontrewolucja. Także w Moskwie junckrzy i kosacy okryli Kremł. Czy całej Rosji skierowana była na szara równinę u bram Piotrogródu, gdzie wziętych sili starszego porządku miały stanąć twarzą w twarz z nieorganizowaną szłą nowego, jeszcze nie znanego.

Wtorek rano, w krwawej bitwie pod Carskim Siołem pobito kontrewolucyjne oddziały Kiereńskiego. Marynarze strzelali dółki naboju, a potem poszli na bagnety wsparci przez masę nie ćwiczonych w zmieleniu wojennym robotników. Była to ich własna walka, za ich własny świat, pod dowództwem przez siebie wybranych przywódców. Naprzeciw regularnej armii stanoła armia nowa — rewolucyjnizowana solidarny lud rosyjski. Nie był to bój szlania — wojna domowa, obce interwencje nekły Kraj Rad jeszcze przez kilka lat. Ale na nie się to zdało. Przyczyną powołenia bolszewików tkwi w tym, że apeliłi gorące życzenia wielkość narodu, który wyczerpał do obalenia staroego porządku.

(opracowano na podstawie książki JOHNNA REDDA — „Dzieńci dui, które ustrząsnęły światem”)

Jedyni w Rosji ludkie, którzy mieli określony program działania. Wszyscy inni przez dłuższy ośmiesiącie zajmowali się tylko czczą gadaniną.

Wybranie nowego parlamentu Republiki Rosyjskiej zajęło załewnie kwadrans. Natychmiast potem Zjazd Rad został zakończony a wydelegowani mogli powrócić do domów i roznieść po całej Rosji wieść o wielkich wydarzeniach.

Czy Rosja odpowie na okrzyk: Czy powstanie?

Ataman kozacki, Kaledin, ogłasza przejęcie władzy w obszarze Donu. Kiereński się rozkazuje do armii, by koczowała okół przed bolszewikami. Jego przykaz wędry jest w Gaterynie, odległej od Piotrogródu załewnie o trzydzieści kilometrów...

Już od trzydziestu sześciu godzin bolszewicy odcięci są od terenu; kolejkarze, telegrafiszi i urzędnicy początkowi bojkotują nową władzę. Jedyną fiał powstająca złewna Rosję. Żołnierze i robotnicy ponierają władzę rad przeciwko występują oficerowie, junckrzy i burżuzjka.

Jak się zachowa garnizon Piotrogródki? Po czyjej stronie stanie pułk samochodów pancernych (któ ním rozporządza panuje nad całym miastem)? Komisarz ludowy do spraw wojskowych, Krylenko, mówi na żołnierskim wiecu: — Żądają od Was, abyście pozostali neutralni, podczas gdy junckrzy, którzy nigdy nie są neutralni strzelają do nas po ulicach i prowadzą na Piotrogród Kiereńskiego. Od Donu nadciągą Kaledin. Sprawa jest zapalnie jasna: po jednej stronie Kiereński, Kaledin, mieńszewicy, oficerowie. Po drugiej — robotnicy, żołnierze, marynarze i najbliższej chłopi. Rad jest w waszych rękach, kształcie naszymi sytuacją. Wielką Rosję należy do Was. Czy oddacie ją?

Odpowiedzieli były oklaski. Taką samą walką wzięła się we wszystkich koczarskach we wszystkich miastach Ogromna Rosja ogarnięta była płomieniem. To samo dzieło się w lokalach związków zawodowych, fabrykach, wsiach na okretkach. Rodziła się bezprzykładna solidarność mas ludowych. Bolszewicy nadający ze znożenia, przemawiali i zrywali poręcze.

Caly aparat rządowy prestał funkcjonować, urzędnicy nie chcieli pracować pod rotazami komisarzy ze Smoleńsko. Przekaz poszedł do ministerstwa spraw zagranicznych i kał przelotły na obce języki dekret o pokoju. Szereg ustądników zerucło mas w twarz podania o zwolnienie. Nowary i prowincje podobne: Mohyłów przeciw bolszewikom, w Kijowie kosacy rozpędzili rady i aresztowali przywódców powstania. Kaledin rozpedził wszystkie rady i związki zawodowe w Zagłębiu Donieckim...

Czerwony Piotrogród w niebezpieczeństwie. Mężczyźni, kobiety, dzieci — z karabinami, pekami, szablami, z kłobami drotu i kłami naboju na robotniczych ubraniach — wszyscy walili na rozgłki miejskie. Żadne miasto nie widziało takiego ogromnego spontanicznego ruchu ludzkiego. Naprzód, jak potok górcy, urozacz oddziały żołnierzy, karabiny marynarskie, samochody — cały re-

olodkiem wrzenia był Smolny. Odbywało się tam nieustannie posiedzenia rady Piotrogródzkiej. Delegaci padali na podłogę, zapasyjając momentalnie, aby natychmiast po obudzeniu znów wziąć udział w dyskusji. Trocki, Kamieniew przemawiają po sześć, ośm, a nawet dwanaście godzin dziennie. Wielka sala wypełniona tłumem robotników i żołnierzy. Niebiesko od dymu tytoniowego.

W nocę 2 e na 7 listopada bolszewicy zdobyli centralną telefoniczną i telegraf. Aresztowania, kontrola, aresztowania, polityczni aresztowani, barkiady. Przed gmachami policyjnymi wartyownicy, nie wiadomo: rządowy czy radziecki? Głuszy bawęczwie donoszą o zwycięstwie rewolucji. W Smolnym przedstawiciele robotników i chłopów z całej Rosji zaczęli na rozmowcie Zjazdu Rad. Ze ołkami w głuchym odgłos armat. Nowa Rosja rodzi się przy zrywach artylerji, w atmosferze mroku i nienawisści, dzielnego strachu i bezgranicznej odwagi.

Po paru minutach masz oddział. Mieracy kilkuset ludzi, nabrał odwagi i nagie, bez żadnej komendy, zaczął biec naprzód. Twarz w świetle kłosem padło ze wszystkich okien Pałacu Zimowego, niebism dotracz do twarzewy szelby się z samych czerwogwardziów, którzy było dawu albo trzysta. Żołnierze była wśród nich niewielka. Wkradłi się na barkiady z drewnianych kłoców i zaskakiuje po drugiej stronie, krzyknęli triumfalnie: pod nogami leżały karabiny, porzucone tu przez junckrow. Zarówno jedne, druzgi i druzgi były otwarte na ośm, światło walilo na zewnątrz, się z ogromnego budynku nie dobiegł żaden głos.

Porwani przez spieszczą falę ludzka, zostaliśmy wyciągnięci do środka. (...) Siła tu modasło wielkich skrzyż, na które z furją rzucili się czerwogwardziści i żołnierze, rozbijając je kolbami karabinów i wysycając ze środka dymury porucy bieleńce, porwane lalerze rżki. Jedną marchu na ramię brązowy zegar, drugi szlank na czapce znieksione szcure póró i miała się na niebno rozszepać grdy, gdy ktoś odważył się...

— Towarzyski! Nie zabieracie niczego. Wszystko jest własnością ludu!

Dwadzieścia głosów podchwyciło od razu: — Szefi! Odniej wszystkie! Nie nie brać! Własność ludu!

Dziesiątki rak wyciągnęły się ku grabieżcom, wderu im alogotowie i gobeliny, a dwóch ludzi odniebno rubisowy brązowy zegar. Postępowanie, niewidne pakowane rzeczy na powórt do skrzyż, przy których samorzutnie stanęli wartyownicy. Wszędzie to oddziały się spomieniaci, w korytarzach i kłobach schodowych szugo jeszcze słychać było cichawy i oddalił okrzyk: — Dycyplina rewolucyjna! Własność ludu!

Twa waszym maszyn rotacyjnych — ubok, edery, guszy przeprowadzają kłeski bolszewików. Urzędnicy nie chcą słuchać komisarz ludowych, nowa władza nie ma zbyt wiele wykształconych ludzi. Kiereński sposobni się do szlaku na Piotrogród, W Smolnym Zjazd Rad wita odwołaniem Lenina.

Niewyżski, budowa krepca, wielka brza głowa nisko osadzona na barkach, male oczy, oddalony nos, szerokie uszy i wydłużona szyja. Bródka ledwie się zarysowała na świetle ogolonej twarzi. W zmożonym ubraniu, w mocno przydługich spodniach, ciemwicie ten nie wydział na dółku szluma, ani na wodę, kochanego i czesznego, jak chyba niewiele.

Objętyni na szalągach owację oczekali. Gdy po paru minutach uspokoiło się, rzekli po prostu: — Na, a teraz przystąpiam do tworzenia socjalistycznego ustroju (...). Ludom wszystkich państw prowadzących wojnę zaciągamy pokój — bez aneksji, bez kontrybucji i z prawem samostanowienia narodów.

Dekret o pokoju uchwalono jednomyślnie.

To, za co na Polu Marsowym leży w zimnej mogile bratniej ofiary rewolucji lutowej, za co tyście i dziesiątki tysięcy umierali w wycieńczeniu, na wygnaniu i w kopalniach Syberji, to wszystko spełniło się tu, w tej sali: może spełniło się w innej trochę postaci niż się tego spodziewano, w innej niż intencjach tego chęłali się jednak, naderzo — atrowe, silne z niecierpliwością odtrącające formuły gardzące sentymentalizmem, prawdziwe.

Lenin czytał dekret o niemi. O drugiej w nocę dekret został przyjęty. Delegaci chłopycy znikli z radosi.

Tak podzielił naprzd, nie znający okresu, pokonający wszelkie wahania i sprzeciw, bolszewicy —













## Henryk Cieplński

## Tabele piłkarskie

### Klasa „B” grupa I

1. „Płomień” Łososina G.	11 17 19: 6
2. „Popad” Muszyna	9 14 22: 8
3. „Biegownicza”	9 13 21: 13
4. „Dunajec” II Nowy Sącz	11 12 18: 18
5. „Ognisko” Pivniczna	10 11 17: 11
6. „Olimpia” Piszarska	8 10 16: 14
7. Zawada III	9 18: 14
8. „Start” II Nowy Sącz	10 9 22: 18
9. „Jutrzenka” Ropica D.	9 8 15: 22
10. „Gorce” Kamienica	9 7 16: 20
11. „Jedność” Piątkowa	9 4 13: 23
12. Koronna	10 1 16: 38

### Klasa „B” grupa II

1. „Jedyn” Jordanów	10 17 35: 13
2. SNIFT Zakopane	10 13 36: 11
3. „Żemioła” Kasinka Mała	8 13 30: 17
4. „Przełęcz” Harkowa	11 13 21: 17
5. „Poniewież” Paronin	10 12 35: 13
6. „Orkan” Raba Wyżna	9 10 24: 23
7. „Przełęcz” Łopuszna	9 10 21: 27
8. „Lubach” Maniów	10 8 22: 23
9. „Bystrzy” Nowe Bystrze	10 6 15: 30
10. „Sokolica” Krośnice	10 7 23: 35
11. „Słpny” Sromowce	4 11 31: 31
12. „Zbójnik” Bukowina	9 2 16: 43

Ma 72 lata. Przed II wojną światową grał w piłkę w Bademiu. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Uczęszczał z nowymi kolegami do w Rabce, której powstanie wzniósł do dziś. Ma obywatelskie zasługi dla rozwoju sportu, zwłaszcza piłki nożnej i narciarstwa, na Podhalu. Mimo nie najlepszego zdrowia jest zawsze do dyspozycji ukochanego klubu „Wierchy”, uczestniczył niemal we wszystkich imprezach klasy, się autorytetem wśród młodzieży. Wpisano do Księgi Zasłużonych Działaczy Kultury Fizycznej w Nowosądeckiem.

## KRÓTKO

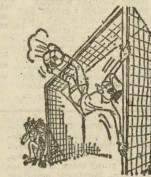
W wojewódzkich eliminacjach do turnieju o Puchar „Przełazu Sportowców” w tenisie stołowym wśród chłopców najlepszych okazali się wychowankowie nowosarskich „Gorców”: Ziemek 1974 - Piotr Cesca, rocz. 75-76 - Paweł Czerwoski, rocz. 77 i młodszy - Krzysztof Marszałek. W rywalizacji dziewcząt zwyciężyły gorlickianki z „Glinik” - Jadwiga Kępcia, Dorota Gryżwacz i Anna Gamed. Nowymi, nieźle zapowiadającymi się zawodniczkami są m. in. Grzegorz Gabea z MKS Zakopane i Jadwiga Nomal z „Kolejarza” Stróże.

● Jesenny turniej piłkarski przeprowadzono w Limanowej międzyklasowe ognisko TKKF „Gorce” Triumfatorów po 32 słownych meczach została ekipa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 3, na czele z dyrektorem Markiem Czemiką. Dalejze miejsca zajęły drużyny Państwowego Ośrodka Maszynowego MPKGM i spółdzielni ogrodnico-szczepalskiej, której reprezentant - Mieczysław Kaim zdobył miano „króla strzelców”.

● Zapadnię „Glinika” w stylu klasycznym zwyciężył w eliminacjach do zawodów ogólnopolskich w Krakowie, wyprzedzając m. in. „Wiołkę”, Dębica, „Białanowiankę”, „Dalin”, „Mysłenicę”, „Garbarnię”. Swój kolekcjonerski wiktoryjny wystrzał: Grzegorz Dąbrowski, Jacek Kopała i Piotr Knybel.

● Społeczność LZS „Biegownicza” turniej piłkarski w którym zwyciężyła ekipa Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Nowym Sączu, wyprzedzając lepszą różnicą bramek drużynę WZGS i WPHW. Najlepsi gracze zdobyli Edward Bodzian (WZGS) - 7, Janusz Filip (WPHW) - 6 i Roman Marek (STW). Na stadionie w Biegowniczej meczka się w meczu piłkarskim drużyny Nowosądeckiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej i Krakowickiego Przedsiębiorstwa „Budowlanego” Przemysłowego zakład nr 2 w N. Sączu). Stawka spotkania jest prymat w budowlanej branzie w Nowym Sączu.

Kolumnę sportową  
redaguje  
JERZY LESNIAK



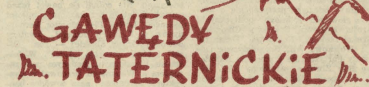
### Klasa „C” grupa II

1. „Zyrardk” Łącko	5 10 19: 5
2. „Budowlani” Jaszowice	6 9 16: 8
3. Brzozna	8 12: 16
4. „Orka” Podgórzec	5 12: 15
5. „Barczanka”	4 17: 8
6. „Łoski” Łososina Dolna	6 3 8: 11
7. „Chochołowice”	6 10: 38
8. Studa	4 8: 18
9. Naszacowice	6 2 4: 27

### Klasa „C” grupa III

1. „Biał” Biały Dunajec	4 7 8: 1
2. „Zor” Frydman	4 5 13: 9
3. „Podgórze” Krausów	4 5 10: 8
4. „Oburzenie” Wąskmund	4 3 8: 2
5. „Bógowiec” Biaława	4 0 6: 8

## CZESEAW WRONA



## Turysta

Jura Częstochowska zawsze była ulubionym miejscem treningów wspinaczki przed poważniejszymi wyprawami w góry wysokie. Szczególnie nawiedzano przez nas terenem był Skalki Podleskie. Jedynak tym razem znalazła się tam przynajmniej jedna osoba - jak się to mówi - „w cywilu” - znaczy bez żadnego sprzętu i ubranego zupełnie nieodpowiednio do wspinania. Wyglądaniem jak zwykły mieszczuch zwany też turystą.

Ruch na ścianach skalkowych był tego dnia ogólny. Wspinano się wielką grupą. Z przynajmniej przystawieniem przy każdej z nich i obserwowaniem ze zmagania z naturą. Znaleni

Instalatura wojewódzkiego sportowego roku szkolnego odbyła się w Limanowej. Zaśladzonych nauczycieli wychowania fizycznego uhonorowano odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał emerytowany nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu, Jurek Liskiewicz. Złoty Krzyżami zasłużony upekorowany Rybnar Dędział z Ryza. Jana Okarzewski i Uściła Gorlickiego Tadeusza Uściłaka z Sidsiny i Leszka Zyczkowkiego z Pivnicznej; Bronawym Krzyżem Zasługi - Grażyna Cempę z Nowego Sącza.

60 dziewcząt i chłopców wystawiano w wojewódzkich biuрах przelajowych. Oni wvnikli:  
Dziewczyny:  
1. Anna Michalczak (Rabka),  
2. Krystyna Tomaszowska (Krośnice),  
3. Bibiela Kruczyca (Cieniawa),  
1,5 km - 1. Krystyna Kaleta (Muzana Dolna),  
2. Anna Miś, 3. Barbara Wajcik (obję z Limanowej); 2 km - 1. Zofia Wielecha (Pivniczna), 2. Maria Biernacka,  
3. Danuta Bulanda (obję z Bobowej); 2 km - 1. Teresa Ruszarska,  
Hanna Nowak, 2. Dorota Hajtusz (wszystkie z Muzany Dolnej).  
Chłopcy:  
1,5 km - 1. Paweł Tomaszak (Rytro),  
2. Rafał Bednarek (Nowy Targ),  
3. Tomasz Łalik (Podgórzec); 3 km - 1. Jacek Borzecki (Spirytowice),  
2. Jerzy Kowak (Nowy Targ),  
3. Robert Karzejka (Kamienica); 3 km - 1. Krzysztof Cempa, 2. Piotr Busza, 3. Janusz Wępisz (wszyscy z Nowego Sącza); 4 km - 1. Sylwester Olszewski, 2.

### Klasa „A” juniorów

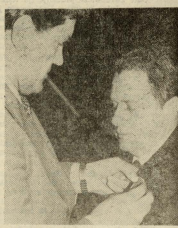
1. Witorowice	8 12 40: 13
2. Swinarsko	7 12 37: 5
3. Helena	11 11 19: 14
4. „Czarni” Cz. Dunajec	7 10 20: 10
5. „Orka” Woinowice	8 16: 11
6. „Wierchy” Rabka	8 7 26: 26
7. „Sokol” Stary Sącz	8 7 16: 33
8. „Glinik”	8 7 22: 13
9. „Poprad” Rytro	8 6 22: 28
10. „Bór” Dobno	8 2 7: 37

### Wojewódzka klasa trampkarzy

1. „Sandeczka”	9 10 27: 3
2. „Start” Nowy Sącz	9 14 31: 6
3. „Glinik” Gorlice	9 13 26: 8
4. „Limanovia”	7 12 19: 3
5. MKS Zakopane	8 9 18: 11
6. „Podhale” Nowy Targ	9 9 19: 14
7. „Kolejarz” Stróże	8 6 15: 21
8. „Poroniec”	7 6 11: 19
9. Zawada	8 12: 16
10. „Harnaś” Tymbark	4 0 8: 32
11. „Geybovia”	6 3 7: 12
12. „Dunajec” Nowy Sącz	6 0 1: 28

### Trampkarze

1. „Sokol” Stary Sącz	7 11 27: 4
2. „Sandeczka” II	6 10 17: 4
3. „Ogniw” Pivniczna	7 10: 12
4. Muszyna	7 11: 8
5. „Barczanka”	7 6 14: 14
6. „Poprad” Rytro	6 4 9: 9
7. Zawada III	6 2 4: 8
8. „Biegownicza”	7 2 4: 31



Piotr Mróz (obję z N. Sącza), 2. Henryk Gawarek (Zakopane).  
W wieloboku sąrowniczym o puchar redakcji „Swiata Młodych” rozegrany w Rabce wśród dziewcząt zwyciężyła D. Dębak, wśród chłopców R. Zajac (obaże ze szkoły podstawowej nr 1). Również w Rabce rozegrano spotkanie piłkarskie. W finale SP-5 pokonała SP-2 Jablonka Orawska 7:4.

W „Biegu Pokoju” w SP-9 w Nowym Sączu najszybciej nobielist Piotr Galiński i Oskar Kanior.  
Na zdjeciu: JERZY LISKIEWICZ otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Fot. Tadeusz Dębek

## Proszę o głos...

Wyszarzyć niecałe pół godziny pienszej wredówki od nowosarskich Krynki, aby się znaleźć na jednej z najbardziej niezwykłych widoków tras spacerowych Podhala. Jest to popularna tu droga do Kłocka, prowadząca od willowej ulicy Kokoszków Jarodnym zboczem i stąd kierującą wjeżdżającą. Dunajec i k to kóreżo ze zbocza rozciąga się wspaniały widok na cała kotlinę nowosarską oraz na szeroką panoramę Tatr, odległych stąd w linii prostej zaledwie 20 km.

Droga wiedzie pośród łąk i pastwisk. Latem i jesienią spotkać można tu stada owiec. Kóreżo się tuż przy notoku, za którym znajduje się bawoświat, cel wredówki licznym niedzielnym spacerowiczom.

Tak właśnie zaczynały się gorczakiście. Tędy należało coraz bardziej chcieć, co lady chętnożby po licznym śladach schyłka świerków.  
Drogi niebieskiego samotnego spaceru zwałocia, przejeżdżając od czasu do czasu takowymi, którymi łacny wredownicy ciska dolewać łak nadsiedzi w Gorcu. Dzieje się to mimo znaku zakazu ruchu pojazdów umieszczonego na początku tej drogi. Wierze, że te praktyki zanikną, bowiem widok waleka wleka skróbia, zdobywa i zaprzekania brzożanorowa zamieniała w trasę rabia.

TADEUSZ PUDZISZ

Po chwili wysłuchałem ciekawego wykładu na temat alpinizmu jako takiego a przygłocianiam.

— Coś mi się nie chce wierzyć, żeby to było takie łatwe - powiedziałem, nie wychodząc z tej przeklezy. — Przecież to trudniejsze niż turysta - dolehan.

Koleży, których nie znam, a oni mówią, że to jest alpinizm, że to miedo do rozpuku, aż przyszedli na trawie.

— Pocekażcie z tym waszym śmiechem - pomyślałem i podszedłem do śiany.

Przeto słowa uprzedzenia, bez assekuracji zaczęłam się wspinąć w górę po dobrze znanej mi drodze. W połowie trasy, gdy się doł i wznosiła, zacząłem doleć niewydarne miły moim niedawnych instruktorów. W krótkim czasie znalazłem się na szczycie. Pozostało mi to trochę niecierpliwość, że wspinanie było u mnie w tym czasie zupełnie nie do takich ekscesów nie nadawany.

W dole ponownie absolutna cisza! — Hej! Patrzcie, wy alpinistki! Mawiam wam, że to proste! Krynkałem do zamarych w berzuchu postaci. Pokreślił śmiechem głowami, wzruszył lekceważenie ramionami, rozłożył z całym swoim sprzętem i leżakowymi najtańszymi... pod inną ścianą!



# Prestawiamy

Od miesiąca stanowią zastępcy dyrektora do spraw produkcji plastu je mgr inż. Józef Bubiak. Nie jest obcy załozce Fabryki. Od ukończenia studiów w AGH w 1968 r. pracuje w „Gliniku”. Przeszedł kilka komórek — biuro konstrukcyjne, działy kontroli jakości i planowania produkcji. Ostatnio był zefem produkcji. Powinął to stanowisko nadal pozostać bez obsady (ściśle — następcą był zaledwie jeden dzień), nowy dyrektor pęł nadą poprzednie obowiązki. Wygląda na tak, że rano wydawać wydziały, w późniejszych godzinach urządzać przy biurku dyrektorskim.

Na pytanie, czy nowa praca różni się od poprzedniej, dyrektor odpowiada: — *Wielokrotnie. Do sprawy, jakimi się zajmujemy, dołączony problemu produkcyjne zakładu metalurgicznego. Zakład ten ma swojego szefa — inżyniera STANISŁAWA KOZIŁA. Jest bardzo doświadczonym pracownikiem, współpracuje z jego współpracownikami.*

Dla dyrektora ważne są kontakty z kierownictwem resortu, z podobnymi przedsiębiorstwami z odlewnictwa. Józef Bubiak ma doświadczenie w tym zakresie, nie raz kontaktował się z odlewnicami i użytkownikami wyrobów Fabryki, to znaczy z kopalniami. Przykładem może być „Sierasz”.

Czy nowy dyrektor ma własną koncepcję odnośnie produkcji „Glinika”?

— *Mam zdanie, udokonałemu wymaga sposób rodzianca produkcji. Poca tym chciałbym doprowadzić do*

zgrupowania produkcji w wydziałach. Wykonujemy około 3 typy elementów. Uszczelniam, że np. wydajność roboczą produkcji poszczególnych produktów, jeżeli do nich. Albo odkształdził: sprzedajemy je jako półprodukty, nasz kontrahent układać nieustannie robocizny i sprężynki je konstruuje. Mówię, że powinnimy to robić sami. W tym roku nie należy się spodziewać większych zmian w Fabryce. Zadaniem głównym jest ulepszenie planu. Mimo trudności materiałowych nie podajemy się. A co do przyszłości. Wprowadzamy nowe urządzenia, czeka nas np. wytworzenie struga. Ładna technicznie, zastarczała robotów, ładnie tzn. modelarni do tego właśnie celu.

Przy różnych okazjach produkcji nawiązujemy powiązania z produkcją sprzętu wieńczącego. Co zdaniem dyr. Bubiaka będzie się działo w tej dziedzinie w Fabryce?

— *Fabryka jest związana wieloletnimi umowami z producentem łożysk, urządzenia wieńczące należą do naszych podstawowych wyrobów, produkcję naszę przedsięwzięcia, jak produkcja i unowocześnienie, więc nie ma powodów do obaw.*

Dyrektor nie lubi mówić o sobie. Wiam jednak, że opisał jego wypracowania, że jest jak na brzytny przyszło konkretny, nie lubi tracić czasu, od rana do wieczora żyje sprawami Fabryki, przedsięwzięcia, nauki, wyzki, ale nie pochopny. Czy ma czas jeszcze na jakieś zainteresowania?

— *Donajmniej działaniem w PTFK, uczestnicząc często w rajdach i wyjeżdżając. Zaprawdę jest działak. Ale teraz uszukało zostało na drugi plan.*



# Nowe technologie (2)

Celem modernizacji wydziałów obróbki mechanicznej jest utworzenie z linii obróbkowych skłupionych na małej powierzchni, w jednej hali. Skróci to transport wewnętrzny, uprości tok produkcji. Główną obciążoną mają być wyposażone w obrabiarki numeryczne sterowane typu NC i najnowszej generacji CNC. Takie przykłady zaobserwować można w zakładach w zdobyciu obrabiarek. Jeżeli nie zmienia się zwyczaj krajowych producentów, zamary „Glinika” mogą okazać się mało realne. Dodajmy, że 22 procent maszyn ma to więcej niż 20 lat. Dopóki ich nie zastąpią nowe, trudno mówić o nowocześniejszej produkcji, podjęciu jakości. Przejmują jednak wariant optymistyczny. A według niego — przed rokiem 1995 programowaniem i sterowaniem obrabiarek zajmie się komputer.

Wiele nowości zapowiadają się w obróbce galwanicznej. Obecnie tylko miedziony wykonywane jest na niezłym poziomie, pozostałe procesy nieznacznie wyróżnia nowoczesność tych metod, które mają być wprowadzane w nowym zakładzie galwanicznym, jaki powstanie po 1990 roku. Wówczas nakładanie powłok metalicznych będzie się odbywać przy minimalnym udziale pracowników. Do atmosfery przestaną się przedostawać szkodliwe pyły, wydzielone, znacznie wzrośnie w stosunku do obecnej.

Do spawania zakupi się wielopolinkowe automaty sterowane numerycznie. Zastąpią one pracę ludzi w szkodliwych warunkach. W krajach komputer będzie użyłną optymalne rozkroje blach, stosując do ich rozciętych grubości i formatorów. Robot czujkowi sprawdzi się do kontrolowania pracy mechanizmów.

Dzięki automatyzacji spawania, łączenie elementów wyrobów będzie o wiele szybsze niż dotychczas. Czy dokładniejsze — to zależy od przystosowania automatów. Tempo podjętych zakładowych technologii. Planowane zmiany nastąpią w przyszłym dziesięcioleciu, za to już w przyszłym roku wprowadzi się najnowszą technologię napawania plazmowego w produkcji narzędzi wieńczących. Urządzenie do takiej obróbki już kupiono, przestoż pracy.

Doświetlanie malowania odbywać się będzie w lepszych warunkach i nowymi metodami. W ciągu najbliższych dwóch lat automaty zastąpią pracowników w tych uciążliwych czynnościach. Mechanizacja zapewni też lepszą jakość powłok malarskich, pozwoli na zwiększenie przepustowości malarni.

Potrzeba zastąpienia ludzi pracujących w uciążliwych warunkach maszynami i zwiększenia wydajności przedsięwzięcia także o wprowadzeniu w najbliższych latach robotów oraz manipulatorów w lasach. Roboty zamontuje się w czterech giądziach kucia matrycowego, manipulujący — w obsłudze kucia wstępnego. Zostaną również zainstalowane rekuperatory, tj. urządzenia wykorzystujące ciepło z procesów technologicznych do celów grzewczych, dotychczas marnujące się.

Rosnące zapotrzebowanie na odlewki i sprężynki, że — być może — powstanie nowa kuznia. Konkretnie decyzje jeszcze nie zapadły, podobnie jak w sprawie budowy nowej odlewni. Wiadomo jednak, że ten ostatni wydział, mieszający się w najstarsze hali „Glinika”, nie sprosta potrzebom, wynikającym z rozwoju i unowocześnianiu pozostałych. Tymczasem jednak porządkami na nowościach, jakie lada dzień zapoczątkuje w starej odlewni. Katalizatorzy dolewniczych „Nowatek”, specjalizujące się w wprowadzaniu postępu m. in. w odlewnictwie, dostarczy Fabryce program do komputera IBM, jaki jeszcze w tym roku zacznie kontrolę parametrów mechanicznych i chemicznych cyklogo żelaza. Kolejnym etapem będzie włączenie komputera do zarządzania produkcją odlewa. Tak to najnowsza światowa technika wkrócy pod zastępcę.

W tym wydziale przewidziano też inne nowości. W przyszłym roku wprowadzi się topienie metalu w żeliwnych podgrzewanych dołkach. To wprowadzi się najnowocześniejszą technologię, ale przyniesie znaczne korzyści energetyczne oraz w ochronie środowiska. W większym niż dotychczas zakresie będą też stosowane samonastawialne maszyny formierskie, co uszczyni pracę lżejszą i mniej uciążliwą.

Z konieczności skróciło, ale należy wspomnieć o przewidywanej automatyzacji montażu wyrobów. Już w najbliższym roku, jakie oznaczają wydział obrotowy.

Program automatyzacji i robotyzacji stawia nowe zadania przed technologami. Dlatego dział głównego technologa wkrótce zająć się specjalistą obrabiania powierzchni, ich zadaniem będzie wprowadzenie nowych technologii oraz przeszkolenie obsługi maszyn i urządzeń. Taka grupa specjalistów powstanie w ciągu roku.

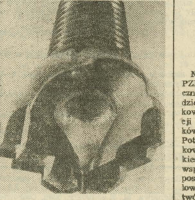
Postęp techniczny wniesie także inne zmiany do Fabryki. Przewiduje się, że automaty zastąpią około 600 osób ze stanowisk o największej uciążliwości, które będą się do dalsze losy — to oddzielny temat, do którego z pewnością wrócimy.

sposobów usuwania powłok malarskich, rdzy, mycia ultradźwiękowe i czyszczenia mechaniczne. Praca szczegółowo informuje o rozbiorniu i składaniu porcelany, są też rozdział o regeneracji elementów. W uzupełnieniu part technicznych — uwagi dotyczące organizacji oraz remontowych i lbo.

WŁADYSŁAW PŁONSKI. Budując cienie dom. Architekt 1987. Rozdział o budownictwie podziemnym indywidualnego budownictwa domów inżynierskich. Można dowiedzieć się gdzie, z czego i w jakich warunkach należy wykonać najliczniejsze zabiegnicze przeciw utracie ciepła, a także znaleźć przykłady rozwiązań oszczędzania i wykorzystaniem energii słonecznej w budownictwie mieszkaniowym, konstrukcyjnych i izolacyjnych w budownictwie.



## Robocze spotkanie



Fot. W. Tuchowski

Niedawno tenantem Plenum KZ PZPR była grupa organizacji społecznych, w tym związkowej, 27 października do tych spraw wrócił elementem Egzekutywu zakładowej Instytucji partijnej, omawiając zadania członków partii w działalności związkowej. Potraktowano to spotkanie ze związkowcami jako robocze, ma znaczenie kierownictwa stwierdzenia potrzeb współpracy partyjno-związkowej w poszczególnych wydziałach. Temu celowi nie będą służyły narady wytwórcze. Omawiano też rolę Związku Zawodowego Pracowników Fabryki w Jawołoskim Porozumieniu Związków Zawodowych.

Egzekutywa przyjęła projekt ideowy i plan spotkań poprzedzających referendum.

## Niezwłoka wycieczka

Fabryczny Klub Honorowych Dawców Krwi liczy ponad 200 członków. W ubiegłym roku oddali 110 litrów tego bezcennego leku. Wszystko wskazuje, że w bieżącym roku oddadzą więcej. Jak informuje Krzysztof Szukała członek zarządu KHKD, nie ma co tydzień pracownicy Fabryki zwracają się o pomoc do krwiodawców i zawsze mogą liczyć na ich efektywność.

Klub ten jest dużym uznanem zarządu i kierownictwa Fabryki, za zarząd Klubu szczególnie chwalił sobie zainteresowanie pomocą dawców krwi. Forma nagrody dla honorowych krwiodawców są wycieczki zakładowym autobusem. Zwyczajem stało się traktowanie tych wyjazdów jako okazji do spełnienia szlachetnego czynu. Ostatnio 40 członków KHKD uczestniczyło w trzydniowym wycieczce do Łodzi. Zwiedzili m. in. dzielnicę fabryczną, muzeum wkleknięcia, obojęt koncentracji w Radogoszczu, obejrżeli spektakli w Teatrze Powszech-

ny. Po wizycie na budowie Centrum Zdrowia Matki Polki oddali 12 litrów krwi. Podobnie postąpił w ubiegłym roku, po zwiedzeniu Centrum Zdrowia Dziecka.

Obecnie Klub przygotowuje się do nadania Honorowego Dawcy Krwi, przypadającego na koniec listopada.

Siedziba Klubu jest mało polowy w internacie szkoły przyzakładowej. — Głównym opiekunem jest Józef Bubiak, z wydziału K. Szukała. Ale dopóki to będzie krwiodawców nie zostanie spełnione, tutaj muszą odbywać spotkania dyskusyjne. Interesującym jest działalność KHKD przypominamy, że członków zarządu można zastać w lokalu Klubu w poniedziałki,rody i piątki, w godzinach 13—15.

Kolumnie „Głos Glinika” redaguje KRZYSZTOF KAMINSKI

## Radzimy skorzystać

Zakładowa biblioteka techniczna wzbogaciła się o poradniki. Na niektóre z nich chcemy zwrócić uwagę czytelników.

TADUSZ DOBRZANSKI. Rynek techniczny maszynowy. WNT 1987. Zawiera zasady rynku technicznego z tych uciążliwych czynnościach. Mechanizacja zapewni też lepszą jakość powłok malarskich, pozwoli na zwiększenie przepustowości malarni.

JERZY WROTKOWSKI, BOLESŁAW PASZKOWSKI, JAN WOJDAK. Remont maszyn. WNT 1987. Poradnik przydatny dla każdego, kto ma do czynienia z maszynami. Znalazłszy w nim wskazówki dotyczące remontów, liczne opisy zanieczyszczenia mechanizmów,







## Anegdoty

Popularny komik Gierasziński był niezwykły lasy na brawa, rozumiał więc w swych żokomyri przejęzyczeniami i „szczęskami” W „Niespokojnym szczęściu” Militana grał on obywatyla. W II akcie operetki zbierał zryki najwięcej brawa. Pewnego wieczora publiczność wprowadziła śmiała się, ale nie mogła ułubić brawami. Gierasziński spjrzał wtedy na widownię i zdziwiony spytał:

— Co to, nikogo dziś nie ma?

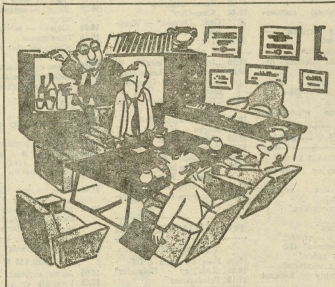
— Słynny śpiewak Beniamino Gilli wszedł do kawalerki na pierwszych łóżkach i chwiliły przysiadł do rozmieszczeń gazet. — Nie ma to, jak był gawędziarzem — zartował tenor. Zarobki: co prawda małe, ale przez nieskomplikowaną. Jak pan sądzi, dobry byłby ze mnie gawędziarz?

— Akurat! — odparł ten z przekąsem. — Gazety trzeba umieć reklamować by je sprzedać. A do tego potrzebny jest nie tylko jakiś słot!



— Czemu nie zakrywasz się gazetą, jak łani?

# „Rozmaitość”



— Co będziecie pić, towarzysze? Mleko, kefir, jogurt, wodę mineralną...?

„Dikobraz”

„Judas Matyja”

## Rady mądrych

Niech nikt nie sądzi, że może pouczać innych, jeżeli najpierw nie pouczył sam siebie.

Seneka

Widzicie coś, co jest i pytaście: „dlaczego?”, ale ja widzę coś, czego nigdy nie było, i pytam: „dlaczego nie?”

Shaw

Zastanawiać się to nie znaczy zwlekać.

Elekzjasta

Wyciąganie pochopnych wniosków rzadko prowadzi do pomyślnych wyników.

Siporin

Niezdecydowanie wobec planów życiowych, jakie mamy do wyboru, i nieśmiałość w ich realizacji to główne przyczyny wszystkich naszych niepowodzeń.

Madison

## Vwlo Pae

# Szczeble wykształcenia

Przez jedynacie lat chodziłem do szkoły, gdy każdy inny wesołazył uczęszczać, no dziś dźsiad mam w szafadzie biurka, połtkekie świadectwo dojrzałości. Nie mogę powiedzieć, że zaliczałem się do prymusa. O nie! Byłem raczej lekkożyłym młodym człowiekiem. Rzecz jasna, dotyczy to tylko nauki. Mianem ta, szczerze mówiąc, sporego szczeniaka.

Pamiętam, że zrobiłem mi sześćdziesiąt na drugi rok w pierwszej klasie, kiedy po raz pierwszy wezwano do szkoły mojego ojca. Ktoś mi nieogę wybił szybkę w klasie. Nie bez mojej pomocy oczywiście, a ściślej za pomocą kalamara. W szkole nie miał kto wyrobić nowej szyby i ojciec od razu pojechał do domu do

narzędzi. Jakbyś inaczej! W taki sposób zaliczył mogłoby się socjotowarstwo albo i gorzej, nim się kto obejry — przeciąg wywabiał im z głów resztki rozumu. Czyż można patrzeć na to obejry?

Później to się w ojca przetrzało w nowy — jęteczek miał przyjąć do szkoły, brał z sobą komplet narzędzi, a je, nie bacząc na skromny bagaż wiadomości nabyły podczas roku szkolnego, otrzymywałem promocję do następnej klasy.

Trzecią i czwartą klasę ukończyłem tak samo pami swędem. A kiedy zacząłem chodzić do ojca, ojciec pracował jako tryzadzielnik na budowie. Teraz nawet podczas wa-

kań miał sporo roboty w szkole. I tak, anim się obejrzał, już miałem wykształcenie podstawowe.

Każdy powinien mieć wykształcenie średnie, bez tego uchodzi się tylko w polowie za człowieka. Nie bytem jakimś modnym piosenkarzem żebym mógł sobie pozwolić na rezygnację z wykształcenia średniego.

Pod koniec dziesiątej klasy ojciec został kierownikiem robót. Teraz już sam nie przychodził do szkoły, po prostu otrzymał koszt budowy. Jeśli trzeba było, to i dwóch ludzi Wielka mi rzecz, zadem kłopot!

Tuż przed moją maturą ojciec został przeniesiony do ministerstwa i chociaż szkoła było już zostać się ze mna, dojrzałem w pełni do tego, żeby otrzymał świadectwo.

Mimolo wiele lat, teraz mógł własny syn nabióra w szkole wiedzy i chociaż szkoła było już zostać się ze mna, dojrzałem w pełni do tego, żeby otrzymał świadectwo.

jest okropnym uparciuchem. Nie mogę pojąć, skąd się biorą takie dzieci. Za naszych czasów... zresztą dożne, nie będzie sobie strzapał żyjka.

W rozwiązanu problemu postępów w rozwoju naszego państwa przyczyną jest fakt, że mamy niewychowawczych to budowniczym. Ja także poświęciłem się temu zawodowi, który niestety, w danej sytuacji nie przedstawia żadnej wartości. Jedyna nadzieja w mojej stronie. Znajomą fryzjerką tak czy inaczej przeda się przelać nacięciociela. A przez fryzjerkę znalazłem się krawcową i sprzedawczy w sklepie z obuwiem, potem biłety do teatru i różne inne rzeczy. Zresztą, co to dużo nadad, to przede wszystkim kłobeca sprawa.

Słowem, żeby się ukrofeżył pomysłnie szkołę średnią, trzeba się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. I wszyscy nami pracują wiemy, co tam jeszcze jest potrzebne!

## JEFFREY ARCHER (10)

# CZY POWINIEMY PREZYDENTOWI?

— Muszę koniecznie skontaktować się ze Stamesem i Colvertem. Masz jakiś pomysł?

— Przede wszystkim trzeba spróbować przez siebie radiowo-samochodowo.

— Prosiłem Polly, żeby to zrobiła. Poproszę ją jeszcze raz.

Mark zyskał połączył się z Polly.

— Czy szukałś Stamesa i Colverta przez radio samochodowo?

— Właż próbuję.

— Zdawało mi się, że czekanie na jej odpowiedź trwa wiecznie. Czemu miał, a ona nie odzywała się.

— Co to jest dzisiaj dzieje, Polly?

— Robię, co mogę, proszę pana. W słuchawce tylko buczy i tyje.

— Spróbuj jednynie, dwójke, trójke, czwójkę. Wszystkie zakrepy po kolei.

— Wiem, proszę pana. Ale nie mogę jednocześnie użyć się przez wszystkie zakrepy. Jest

ich cztery, a ja mogę łączyć się tylko przez jeden na raz.

— Mark zjadł sobie sprawę, że zaczyna tracić głowa. Trzeba usiąść i uspokoić się. To jeszcze nie koniec świata. Chociaż...

— Nie ma na ich żadnych, ani na dwójce. A co by robił na trójce i czwórce o tej porze? Myślę, że są po prostu w drodze do domu.

— Mnie nie interesuje, dokąd oni jada. Trzeba ich znaleźć. Proszę jeszcze raz spróbować.

— Okay, okay. — Spróbowała trójke, potem czwórke. — Żeby łączyć się przez piętkę, albo szóstkę musiała mieć zezwolenie na złamanie szyfru. Mark spojrzal na Aspirynę. Jako dyżurny urzędnik mógł jej dać zezwolenie.

— Sprawa jest gardłowa. Daje ci słowo honoru.

Aspiryna pozwoliła Polly łączyć się na piątkę i szóstkę. Są to zakrepy fal przydzielone FBI przez Komisję Federalną i znane pod kryptonimem KGB, co z reguły było powodem dowcipów. Ale w tej sytuacji nie było nie zabawne. Na KGB 5 nikt nie odpowiedział, a kiedy Polly spróbowała KGB 6, rezultat był taki sam. Na Boga, co dalej? Do kogo zwrócić się o radę? Aspiryna patrzył na Marka pytającym wzrokiem, chociaż nie widział było, żeby miał ochotę wdawać się w tę sprawę.

— Pamiętaj! chłopcze: nie trzeba się wychylać. To jest pierwsza zasada.

— Ta zasada nie pomoże mi znaleźć Stamesa — odparł Mark, próbując zachować spokój.

— Nie zajmuj się już tym, Aspiryno, wracaj do swojej krzyżówki.

Mark poszedł do toalety, otworzył kan, nabrał wody w dłoń, wyplułaki sobie usta, w których wciąż czuł smak krwi. Usnął się, wrócił do Wydziału Kryminalnego, usiadł i bardzo wolno próbował do ziesięciu. Musiał się zdecydować, co robić dalej, a potem wykonał zamierzone zadanie, chociaż nie był pewien, czy z tego musiano przyrzucić się Stamesowi i Colvertem, podobnie jak Grekowi i czararnemu listonoszowi. Mógł powinien się sam skontaktować z dyrektorem, chociaż byłaby to ostrożność. Agent na tym szczeblu co na zaledwie po dwóch latach służby w FBI, nie telefonuje do dyrektora. No, ale w każdym razie powinien pójść do swojego nazajutrz o dziesiątej i przydzielić mu nowego zamówienia przez Stamesa. Ale była to burdo odległa podzieln. Czekało go ponad dwadzieścia godzin wahań i borykania się z tajemnicą, której nie wolno mu było nikomu zdradzić. Informacja, która nie wolno mu się było z nikim podzielić.

Zdradził telefon. W słuchawce zabrzmiał głos Polly:

— Hej, Mark. Czy jest jeszcze? Mam na linii Wydział Zabójstw. Kapitan Hogan chce z panem rozmawiać.

— Andrew?

— Tak, panie kapitanie.